

Zbliża się Kongres „Apimondia” Pszczelarze z całego świata na Białostocczyźnie

INFORMACJA WŁASNA
„Pszczola a ochrona środowiska” — taki będzie przewodni temat XXXI Międzynarodowego Kongresu Pszczelarstwa „Apimondia”, który w sierpniu br. odbędzie się w Warszawie. Dwa lata temu delegacja Światowej Federacji Organizacji Pszczelarskich gościła miasto Nagoja w Japonii. Tam właśnie ustalono, że gospodarzem kolejnego kongresu będzie Polska; jedynym głosem wyprzedziliśmy Jugosławię.

Wśród organizacji pszczelarzy z 68 krajów zrzeszonych w „Apimondia” zainteresowanie kongresem jest bardzo duże. Mimo, że koszty placony przez każdego uczestnika wynoszą ok. 150-200 dolarów, chętnych do wzięcia udziału w imprezie jest znacznie więcej, aniżeli miejsc (3 tysiące). Kongres jest bowiem nie tylko forum wymiany doświadczeń; stwarza również możliwości nawiązania bliskich kontaktów — także ekonomicznych — między organizacjami. Imprezie towarzyszyć będą międzynarodowe targi „Api-Expo '87”, na których zaprezentowane zostaną zarówno produkty pszczele, sprzęt i inne wyroby. Warto przypomnieć, że na podobnych targach w Japonii nasz kraj otrzymał dwa złote medale; za miody pitne i serie znaczków.

Cląg dalszy na str. 3

Antyrasistowska manifestacja w USA
W miejscowości Cummings w stanie Georgia, na południu USA, przeciwnicy rasizmu zorganizowali w sobotę 30-tysięczną demonstrację, w której wzięło udział wiele wybitnych postaci życia politycznego. Wśród uczestników demonstracji znajdowała się Coretta Scott King, wdowa po pastarze Martinie Lutherze Kingu, były kandydat na prezydenta Gary Hart oraz burmistrz Atlanty, były reprezentant USA w ONZ, Andrew Young. Według ocen obserwatorów demonstracja w Cummings stała się największą imprezą antyrasistowską w Stanach Zjednoczonych w ciągu ostatnich dziesięciu lat. (PAP)

Brytyjczycy za zakazem prób nuklearnych
Jak wynika z danych opublikowanych przez Instytut Gallupa, 72 proc. Brytyjczyków pragnie, aby Stany Zjednoczone przystąpiły do proponowanego przez Związek Radziecki zakazu doświadczalnych wybuchów nuklearnych. Warto w tym miejscu przypomnieć, że pierwsza w tym roku eksplozja nuklearna USA zamierza przeprowadzić na początku lutego. Ankietowani obawiają się, że może to spowodować odstępstwo ZSRR od trwającego już 18 miesięcy moratorium. Wyniki ankiety Gallupa jeszcze raz potwierdziły różnicę stanowiska rządu brytyjskiego, popierającego amerykańskie próby nuklearne, od przekonani obywateli w tej sprawie. (PAP)

Porwanie w Bejrucie
Rząd USA potwierdził fakt porwania na ulicy bejruckiej trzech białych amerykańskich kobiet, które w niewolę zostały wzięte przez grupę terrorystów. W tym miejscu, potwierdzono, że zbrojny osobny porwał w miejscowości uniwersyteckiej w Bejrucie zachodnią część osoby, jednakże nie ma pewności czy również czwarta z nich jest Amerykanką. Porwanie w Bejrucie jest kolejnym z szeregu podobnych wydarzeń, które miały miejsce w tym mieście. Ostatnie porwanie zwiększyło do 23 licznie liczone obywateli, którzy zniknęli najprawdopodobniej w wyniku porwania z Bejrutu. (PAP)

Cztery osoby poniosły śmierć
Dziewięciu pasażerów przebywa w szpitalu
Jedenastu osób doznało obrażeń
Znów dramat na drodze
★ **AUTOBUS PKS CAŁKOWICIE ZNISZCZONY** ★ **USZKODZONY ELEKTROWÓZ** ★ **2,5 GODZINY TRWAŁA PRZERWA W RUCHU**
INFORMACJA WŁASNA
Tragiczny wypadek wydarzył się w sobotę (24 bm.) około godz. 14.28 na niebezpiecznym przejeździe kolejowym, około 400 m od miejscowości Chocimierz. Pociąg osobowy PKS z kierunku Białostok na Łomżę, kierowany przez Józefa S. z Oddziału PKS w Sokółce, w wyniku zderzenia z czterema osobami, poniosł śmierć: Marek Czerniecha z wsi Babiki (gmina Szudziałowo), Zbigniew Kalina z Pirożek (gmina Szudziałowo), Celina Łabanowicz z wsi Szubczyca Wielka (gmina Szudziałowo) i Krystyna Łabanowicz z Sokółki. Dwie osoby umierają w szpitalu Rejonowym w Sokółce. Stan czterech, w tym kierowcy, jest określany przez lekarzy jako ciężki. Jedenaście osób, po udzieleniu pomocy ambulatoryjnej, zwolniono do domów. Autobus PKS został całkowicie zniszczony. Uszkodzeniu uległ również elektrowóz. Przerwa w ruchu pociągów trwała blisko dwie i pół godziny. W tej sprawie prowadzone jest intensywne śledztwo. Osoby, które 24 bm. jechały autobusem PKS marki autosan (rodz. 1413) z Sokółki do Szudziałowa przez Babiki, proszone są o zgłoszenie się do Prokuratury Rejonowej lub Rejonowego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Sokółce. (h)

W. Jaruzelski przyjął radzieckich gości
Spotkanie w KC
W związku z uzgodnieniem programu rozwoju współpracy ideologicznej między PZPR i KPZR na okres do 1990 roku i sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął sekretarzy KC KPZR: Aleksandra Jakowiewa, Anatolija Dobrynina i Wadima Miedwiediewa. W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Głowczyk oraz ambasadorowie PRL w Moskwie — Włodzimierz Natort i ZSRR w Warszawie — Władimir Browikow. Wice sekretarzami KC KPZR: Aleksandrem Jakowiewem, Anatolijem Dobryninem i Wadimem Miedwiediewem. Cląg dalszy na str. 2

Tezy Biura Politycznego KC PZPR
„W trosce o wzrost roli POP w życiu społeczno-politycznym i gospodarczym kraju”
— publikujemy na str. 2

W. Jaruzelski przyjął radzieckich gości

W związku z uzgodnieniem programu rozwoju współpracy ideologicznej między PZPR i KPZR na okres do 1990 roku i sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął sekretarzy KC KPZR: Aleksandra Jakowiewa, Anatolija Dobrynina i Wadima Miedwiediewa. W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Głowczyk oraz ambasadorowie PRL w Moskwie — Włodzimierz Natort i ZSRR w Warszawie — Władimir Browikow. Wice sekretarzami KC KPZR: Aleksandrem Jakowiewem, Anatolijem Dobryninem i Wadimem Miedwiediewem. Cląg dalszy na str. 2

24 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Głowczyk oraz sekretarz KC Henryk Bednarski i Andrzej Wasilewski spotkali się z przebywającymi w Warszawie sekretarzami KC KPZR: Aleksandrem Jakowiewem, Anatolijem Dobryninem i Wadimem Miedwiediewem. Cląg dalszy na str. 2

Cląg dalszy na str. 2

Gazeta Współczesna

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 21 (11 016) Białystok — Łomża — Suwałki, poniedziałek, 26.01.1987 r. Wydanie 1 Cena 10 zł

Pod szyldem STW

Na ośnieżonych szlakach w regionie

INFORMACJA WŁASNA
Kierowcy z białostockiej STW najcięższej skargą się na stan dróg II i III kategorii odśnieżania. Często jest to ewentualna jazda po lodowisku. Trudne są warunki pracy podczas tegorocznej zimy — zgodnie potwierdzają dyspozytorki z dziesięciu oddziałów. Nie zaskoczyła ona transportowców spółdzielni; przygotowania poczyniono na początku IV kwartału ubiegłego roku. Gdy nastąpiły silne mrozy wprowadzono nocne dyżury, w czasie których uruchamiano na pewien czas pojazdy, by mogły z rana wyruszyć na trasę. Pracownicy chwalą przedsiębiorstwo CPN, które przydzieliło niezbędne ilości tzw. paliwa zimowego. Efektem tego jest rytmiczny przebieg realizacji zadań planowych. Codziennie 25-40 samochodów dowozi do większych sklepów różne towary. Od 1 do 22 stycznia rozładowano 1187 wagonów (obeszło się bez ich przetrzymywania). Poza tym spółdzielnia pomaga przy rozładunku zamarniętego węgla przeznaczanego dla elektrociepłowni. Prezes STW — Ryszard Sztremer ocenia rok ubiegły jako udany. Zadań planowych wykonano już 13 grudnia. Dodatkowo przewieziono 130 tys. ton ładunków. W sumie kierowcy dostarczyli różnym odbiorcom 2 mln 129 tys. ton towaru. Na ogół sprawnie przebiegały dostawy do 1233 większych sklepów oraz przewóz zbóż i innych ziemiopłodów, a także usług świadczonych na rzecz WZGS. Rozładowano 23.392 wagony. Dzięki sprawniej organizacji pracy znacznie zmniejszyła się ilość przetrzymywanych wagonów. Cląg dalszy na str. 3

Wizyta delegacji Sejmu PRL w Managui
MANAGUA — Przebywająca z oficjalną wizytą w Nikaragui delegacja Sejmu PRL z przewodniczącym J. P. Rakowskim kontynuuje rozmowy o Managui. Delegacja została m. in. przyjęta przez przewodniczącą Zgromadzenia Narodowego Nikaragui Carlosę Nuneza Tellez, ministra Spraw Zagranicznych Miguela D'Escoto oraz przywódcę partii opozycji parlamentarnej Josefa Morale. Działania i do Eduardo Cordero. Przedstawiciele polskiego Sejmu zostali także wzięci do muzeum przywódcy rewolucji nikaraguańskiej Carlosa Fonsecy. **Zajścia w Soweto**
HARARE — Potulnawo-afrykańskie siły bezpieczeństwa ponownie przetrzymują jedną ze swych ostatnich „okrojonych” grup. Władze Soweto, do której należą politycy, którzy zostali aresztowani w związku z protestami przeciwko polityce aparatu państwa, naradzają się, czy nie należy ich wypuścić. Władze Soweto, do której należą politycy, którzy zostali aresztowani w związku z protestami przeciwko polityce aparatu państwa, naradzają się, czy nie należy ich wypuścić. Cląg dalszy na str. 3

Praktyki uczniowskie w szkołach podstawowych

W tym roku szkolnym do klas VI wprowadzone zostały praktyki uczniowskie. Zapożyczano one formę wychowania politycznego młodzieży. Praktyki uczniowskie w roku przyszłym wejdą do klasy VII, następnie stopniowo do najstarszych klas szkół podstawowych. Ma to na celu lepsze przygotowanie uczniów do wyboru zawodu, a także do opanowania przez młodzież różnorodnych umiejętności. Praktyki uczniowskie są elementem przedmiotu „Praca i technika”, który prowadzony jest w szkole podstawowej od klasy I, a następnie w liceach ogólnokształcących. Rozpoczęcie praktyk w klasie VI poprzedziły okresy trzytygodniowych przygotowań i obserwacji w szkołach, które prowadziły praktyki na zasadzie zajęć fakultatywnych. Obecnie powszechnie obowiązują wszystkich uczniów klas VI. Terechem praktyk uczniowskich w szkołach podstawowych są przede wszystkim szkolne prace techniczne, działy i ogrody szkolne. Nie wyklucza się wykonywania praktyk w warsztatach szkolnych zawodowych czy nawet w zakładach pracy przez uczniów klas starszych. Cenną rolę odgrywać tutaj będzie udział i pomoc szkółom ze strony przedsiębiorstw. Chodzi o pomoc w wyposażeniu szkół, zapatrzeniu w surowce odpadowe, narzędzia itp. Szczegółowe informacje o praktykach uczniowskich w rozporządzeniu Rady Ministrów z grudnia ub. roku. (PAP)

Wizyta delegacji Sejmu PRL w Managui
MANAGUA — Przebywająca z oficjalną wizytą w Nikaragui delegacja Sejmu PRL z przewodniczącym J. P. Rakowskim kontynuuje rozmowy o Managui. Delegacja została m. in. przyjęta przez przewodniczącą Zgromadzenia Narodowego Nikaragui Carlosę Nuneza Tellez, ministra Spraw Zagranicznych Miguela D'Escoto oraz przywódcę partii opozycji parlamentarnej Josefa Morale. Działania i do Eduardo Cordero. Przedstawiciele polskiego Sejmu zostali także wzięci do muzeum przywódcy rewolucji nikaraguańskiej Carlosa Fonsecy. **Zajścia w Soweto**
HARARE — Potulnawo-afrykańskie siły bezpieczeństwa ponownie przetrzymują jedną ze swych ostatnich „okrojonych” grup. Władze Soweto, do której należą politycy, którzy zostali aresztowani w związku z protestami przeciwko polityce aparatu państwa, naradzają się, czy nie należy ich wypuścić. Władze Soweto, do której należą politycy, którzy zostali aresztowani w związku z protestami przeciwko polityce aparatu państwa, naradzają się, czy nie należy ich wypuścić. Cląg dalszy na str. 3

W. Jaruzelski przyjął radzieckich gości
Spotkanie w KC
W związku z uzgodnieniem programu rozwoju współpracy ideologicznej między PZPR i KPZR na okres do 1990 roku i sekretarz KC PZPR Wojciech Jaruzelski przyjął sekretarzy KC KPZR: Aleksandra Jakowiewa, Anatolija Dobrynina i Wadima Miedwiediewa. W spotkaniu uczestniczył członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Jan Głowczyk oraz ambasadorowie PRL w Moskwie — Włodzimierz Natort i ZSRR w Warszawie — Władimir Browikow. Wice sekretarzami KC KPZR: Aleksandrem Jakowiewem, Anatolijem Dobryninem i Wadimem Miedwiediewem. Cląg dalszy na str. 2

Komunikat z narady sekretarzy KC bratnich partii

W dniach 22-23 stycznia 1987 r. odbyła się w Warszawie narada sekretarzy ds. międzynarodowych i ideologicznych komitetów centralnych partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych.

Jego uczestnicy wyznaczyli podległy pod kierownictwem sekretarza KC PZPR Wojciecha Jaruzelskiego problem budownictwa socjalistycznego, polityki międzynarodowej a także pracy ideowo-wychowawczej w świetle uchwał zjazdów bratnich partii i wyników roboczych spotkań przywódców partii komunistycznych i robotniczych krajów członkowskich RWPG w Moskwie. Podkreślając wagę realizacji przyjętych przez zjazdy bratnich partii programów przyspieszenia i intensyfikacji rozwoju społeczno-gospodarczego uczestnicy narady wskazali na konieczność doskonalenia i pogłębiania współdziałania krajów socjalistycznych we wszystkich dziedzinach i dostosowania jego mechanizmów do warunków i wymogów współczesności w imię interesów narodowych i ogólnych.

W dyskusji przeanalizowano środki, metody i formy współpracy krajów socjalistycznych pod kątem pełnego wykorzystania rezerw, którym dysponuje każdy z nich. Szczegółowo podkreślano znaczenie realizacji skutecznych i efektywnych przedsięwzięć wynikających z długofalowych programów i porozumień dotyczących współpracy gospodarczej, a także kompleksowego programu postępu naukowo-technicznego krajów członkowskich RWPG do roku 2000. Podkreślając wyjątkowe znaczenie Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, która zapoczątkowała nową epokę w historii ludzkości, uczestnicy narady dokonali wymiany informacji o planach przygotowań i przeprowadzenia w swoich krajach i na arenie międzynarodowej imprez poświęconych 70-leciu tego historycznego wydarzenia. Omawiając zagadnienia związane z działalnością ideologiczną i propagandową uczestnicy narady poinformowali się wzajemnie o swoich doświadczeniach i przedyskutowali sposoby podnoszenia na wyższy poziom treści i form pracy ideowo-politycznej i propagandowo-wychowawczej prowadzonej w duchu patriotyzmu i internationalizmu. Uczestnicy narady podkreślili potrzebę bardziej przekonywającego ukazywania polityki i osiągnięć krajów socjalistycznych. Cląg dalszy na str. 2

Uroczystości w Ambasadzie PRL w Rzymie

W Ambasadzie PRL w Rzymie odbyło się tradycyjne noworoczne spotkanie z Polonią włoską. Wśród ponad 400 osób, które przybyły również spoza rejonu Rzymu, szczególnie ze środowisk i południowych Włoch, byli członkowie organizacji i stowarzyszeń polonijnych, takich jak np. Towarzystwo Rodzin Polskich w Ankonie, Klub im. Józefa Wybickiego w Reggio Emilia, Związek Polaków „Sawa” w Rzymie, kombatancki b. żołnierze II Korpusu Polskiego. Przybyli przedstawiciele duchowieństwa polskiego, m.in. pracujący w Kurii Rzymskiej, dykasteriach i innych instytucjach Stolicy Apostolskiej oraz działający w polskich instytucjach kościelnych w ramach duszpasterstwa polonijnego. W spotkaniu wzięli także udział przedstawiciele władz włoskich różnych szczebli, w tym miast zaprzyjaźnionych z miastami polskimi, przedstawiciele świata kultury i nauki, kół gospodarczych, włości działacze społeczni, a wśród nich prawniczka generała Garibaldiego Anita Garibaldi. Spotkanie było istotnym elementem integracji miejscowej Polonii i podkreśleniem jej więzi z ojczystym krajem. Wielu gości nawiązując do ostatniej wizyty przewodniczącego Rady Państwa Wojciecha Jaruzelskiego we Włoszech i w Watykanie, przekazywało ambasadorowi Józefowi Wierzbowskiemu oraz pracownikom dyplomatycznym Ambasad gratulacje z powodu sukcesu tej wizyty. (PAP)

Wybory w RFN wygrała koalicja CDU-CSU/FDP
W Republice Federalnej Niemiec odbyły się w niedzielę wybory do Bundestagu. Głosowanie zakończono o godzinie 19.00. Według pierwszych nieoficjalnych obliczeń przekazywanych przez dwuletnie stacje telewizyjne RFN w pół godziny po zamknięciu lokali wyborczych rządząca dotychczas koalicja partii CDU-CSU/FDP kanclerza Helmuta Kohla otrzymała 52,7-54 procent głosów, co oznacza większość absolutną. (PAP)

Pojednanie narodowe w Afganistanie

Od początku stycznia do kraju powróciło przeszło 800 afgańskich rodzin, a 4 tys. ludzi zrezygnowało z kontynuowania walki zbrojnej. Liczby te wymownie ilustrują rozpoczęty w kraju proces pojednania narodowego. Powracający do ojczyzny są serdecznie witani przez krewnych, bliskich i ludność. Udziela się im bezzwrotnej pomocy na zagospodarowanie, zapewnia niezbędna żywność i przedmioty pierwszej potrzeby. Prasa informuje, że z ZSRR do ARD przybył specjalny konwój z ładunkiem o wadze 27 tys. ton, zawierający wszystko, co jest najbardziej potrzebne dla udzielenia pomocy wracającym do kraju. (PAP)

Na ekranach TV i przy telefonach

Prawo w codziennym życiu

INFORMACJA WŁASNA
„Prawo, porządek, bezpieczeństwo — opinie, doświadczenia, wnioski” — tak była zatytułowana sobotnia (24 bm.) audycja telewizyjna. W jej ramach przedstawiony został m. in. filmowy reportaż o zabójstwie dwu osób w TUROŚNI KOSCIELNEJ (woj. białostockie). Podłożem tej zbrodni był alkohol. Na wniosek mieszkańców w tamtejszym barze zakazano sprzedaży wódki. Niestety, stało się już po tragedii. Niezależnie od telefonów zaistniałych w centralnym studio TV, w celu szerzego zebrań opinii, postulatów, uwag i spostrzeżeń, były również dzysyury telefoniczne w Sądach Wojewódzkich, Prokuraturach i Wojewódzkich Urzędach Spraw Wewnętrznych. Oto relacje naszych reporterów z Białegostoku i Łomży. **BIAŁYSTOK**. Kilkadziesiąt rozmów przeprowadzili w sobotę: wiceprezes Sądów Wojewódzkich Marian Solarczyk, sędzia wiziator — Jacek Żywiecowski, zastępca Prokuratora Wojewódzkiego — Wojciech Milewski, prokurator — Stanisław Jaworski i naczelnik Wydziału Dochodzeniowego WUSW — kpt. Igor Cywaniuk. Ich rozmowy zgłosili sporo uwag na temat „Prawo, porządek, bezpieczeństwo — opinie, doświadczenia, wnioski” — tak była zatytułowana sobotnia (24 bm.) audycja telewizyjna. W jej ramach przedstawiony został m. in. filmowy reportaż o zabójstwie dwu osób w TUROŚNI KOSCIELNEJ (woj. białostockie). Podłożem tej zbrodni był alkohol. Na wniosek mieszkańców w tamtejszym barze zakazano sprzedaży wódki. Niestety, stało się już po tragedii. Niezależnie od telefonów zaistniałych w centralnym studio TV, w celu szerzego zebrań opinii, postulatów, uwag i spostrzeżeń, były również dzysyury telefoniczne w Sądach Wojewódzkich, Prokuraturach i Wojewódzkich Urzędach Spraw Wewnętrznych. Oto relacje naszych reporterów z Białegostoku i Łomży. **BIAŁYSTOK**. Kilkadziesiąt rozmów przeprowadzili w sobotę: wiceprezes Sądów Wojewódzkich Marian Solarczyk, sędzia wiziator — Jacek Żywiecowski, zastępca Prokuratora Wojewódzkiego — Wojciech Milewski, prokurator — Stanisław Jaworski i naczelnik Wydziału Dochodzeniowego WUSW — kpt. Igor Cywaniuk. Ich rozmowy zgłosili sporo uwag na temat

Cinkciarska wpadka przed białostockim Pewexem

INFORMACJA WŁASNA
Okolice białostockiego Pewexu przy ul. Sienkiewicza, to miejsce stających „dyżurnych” cinkciarzy. Tu zjawiają się często osoby pragnące, kupi walutę obcą. Ze zrozumieliem względem teren ten znajduje się pod systematyczną obserwacją funkcjonariuszy MO, którzy niejednokrotnie przychwytyują na gorącym uczynku amatorów nielegalnych transakcji walutowych. W roku ubiegłym ujawniono 103 tego typu transakcje; zakwestionowano 3.998 dolarów, 250 marek RFN, 11.200 lei rumuńskich oraz ponad 1 mln zł. Sady z reguły orzekają konfiskatę znalezionych dewiz, a ponadto wymierzają surowe grzywny. (jks)

Cląg dalszy na str. 3

Komunikat z narady sekretarzy KC bratnich partii

[illegible][illegible][illegible][illegible]

W naszym systemie opiekuńczo-wychowawczym internaty i bursy niewątpliwie spełniają niepospolicą rolę. Nie jest tajemnicą, że są one przez wszystkich stawiane (w porównaniu ze szkołami) na dużo niższym piedestale. Ale i nie jest nią fakt, że przez te placówki przewija się wielu uczniów, którzy znajdują tutaj prawie za darmo i wikt i opierunek. Wychowankom internatów stwarza się odpowiednie warunki do nauki, rozwijania ich zainteresowań i uzdolnień samodzielnego działania na rzecz całej zbiorowości internackiej.

WSPOMNIANE elementy systemu opiekuńczo-wychowawczego, stosowane na co dzień w pracy z młodzieżą, już mówią o tym, że instytucje te odgrywają olbrzymią rolę w polskiej oświecie. To tutaj wiele czasu poświęca się sprawom wychowawczym, a „Główny kierownik i zadania w pracy wychowawczej szkół”, wydane przez Ministerstwo Oświaty i Wychowania, w pełni są realizowane.

W naszym systemie opiekuńczo-wychowawczym internaty i bursy niewątpliwie spełniają niepospolicą rolę. Nie jest tajemnicą, że są one przez wszystkich stawiane (w porównaniu ze szkołami) na dużo niższym piedestale. Ale i nie jest nią fakt, że przez te placówki przewija się wielu uczniów, którzy znajdują tutaj prawie za darmo i wikt i opierunek. Wychowankom internatów stwarza się odpowiednie warunki do nauki, rozwijania ich zainteresowań i uzdolnień samodzielnego działania na rzecz całej zbiorowości internackiej.

— Dlaczego utwierdziłmy młodzież w przekonaniu, że to się jej należy, że pomoce szkolne, sprzęt i mienie internackie można niszczyć bezkarnie? Jakże często tapczamy krzesła i stoły po roku nie nadając się do dalszego użytku. Szybko zostają zniszczone naczynia stołowe, kubki, talerze, widelce i noże. Młodzież zamieszkała w internacie powinna za każdą rzecz zniszczoną płacić odpowiednią kwotę lub ją odkupić. Czy jesteśmy na tyle bogaci, że możemy sobie pozwolić na zużycie pieniędzy w błoto? Nawet w najbogatszych krajach sprawy te są inaczej rozwiązane i nikt nie jest tak hojny jak my obecnie.

Stabilizacja kadry pedagogicznej, to następny warunek, który musi być rozwiązany w najbliższej przyszłości. Jakże często jako wychowawców zatrudnia się ludzi, którzy nie nadają się do pracy dydaktycznej, mają po dwie „dyplomy”, bez kwalifikacji czy na pół etatu. Tacy pedagogowie nie odgrywają poważniejszej roli w procesie opiekuńczo-wychowawczym internatu, a mogą nawet zniszczyć cały trud podejmowany przez grono wychowawców, całym sercem oddanych młodzieży.

Zdajemy sobie sprawę, że nie tylko internaty i bursy mają trudności z kadrą pedagogiczną, ale przyjmowanie tych „najgorszych” na wychowawców, którzy przecież mają kształtować charaktery i pozytywne postawy na pewno nie doprowadzą do realizacji zadań, jakie stawiane są przed tymi placówkami.

Olbrzymie trudności mają młodzi wychowawcy, rozpoczynający pracę w internacie. Dotychczas nikt z naukowców i nauczycieli parających się pedagogiką opiekuńczo-wychowawczą nie poświęcił uwagi „wadomemu” dla młodego wychowawcy, który by wprowadził go w arkana pracy z młodzieżą.

Wieloletnia praca w internacie, to nie tylko trudność z kadrą pedagogiczną, ale przyjmowanie tych „najgorszych” na wychowawców, którzy przecież mają kształtować charaktery i pozytywne postawy na pewno nie doprowadzą do realizacji zadań, jakie stawiane są przed tymi placówkami.

Olbrzymie trudności mają młodzi wychowawcy, rozpoczynający pracę w internacie. Dotychczas nikt z naukowców i nauczycieli parających się pedagogiką opiekuńczo-wychowawczą nie poświęcił uwagi „wadomemu” dla młodego wychowawcy, który by wprowadził go w arkana pracy z młodzieżą.

WIESŁAW FALKOWSKI

ERGONOMIA jest dyscypliną wiedzy zajmującą się metodami doświadczenia środowiska pracy do właściwości fizycznych i psychicznych człowieka. Chodzi po prostu o stworzenie takich warunków, aby każdy czuł się w nich jak najlepiej i pracował wydajnie.

Problem ergonomii — ostatecznie raczej zapomniany — pojawił się znowu w naszym życiu w związku z przeprowadzaniem przeglądu stanowisk pracy. Jest on bowiem jednym z zagadnień, na które zwracają uwagę komisje oceny. Nie jest to sztuka dla sztuki, o czym świadczy wynik badań lekarskich.

— Jak podają statystyki około 40 proc. dzieci ma wady postawy, spowodowane nieodpowiednimi ławkami i krzesłami. Podobnie jest w domach. Uczniowie odrabiają

Odpowiadamy

drwalom

Piły zamienione na łopaty

Leśne żniwa przypadają w środku zimy. To oczywiste — drzewa najlepiej ścinać w stadium ich uspienia, zaś zamrznięta ziemia ułatwia wyróż kłóców do tartaków.

Tegoroczna zima przekroczyła normy przyzwoitości. Nie sposób ścinać drzew, gdy śnieg rąci opadnie poniżej 20 stopni. Wydano więc zarządzenie, aby w wielkie mrozy drzewa rzucić piły. W tym czasie mogą być skierowani do innej pracy, np. do oczyszczania leśnych dróg.

— A co z wynagrodzeniem?

— Pytają nas drwale.

Jak informuje Okręgowy Inspektorat Pracy, w najbliższych dniach stycznia pilnie zajmowali się odgarnianiem śniegu. Piły zamienili na łopaty. Nie wypłyne to na uzupełnienie zarobków, bowiem zostaną tak samo, jak za okres urlopowy. (pl)

Złodzieje zabytków

Władze jugosłowiańskie zwróciły się do międzynarodowej agencji Interpol z prośbą o pomoc w poszukiwaniu nieznanego złodzieja, który ukradł 4 antyczne, marmurowe rzeźby oraz 124 stare monety z muzeum.

Rzeźby i monety, określone przez ekspertów jako bezcenne, zostały skradzione w nocy 8 stycznia w muzeum niedaleko Niszu, 100 km na południe od Belgradu.

Zostały one odkryte podczas prac wykopaliskowych w 1972 r., kiedy archeolodzy znaleźli przy odwarzaniu budynku, który mógł być domem cesarza rzymskiego Konstantyna Wielkiego. (P)

Unwersalna frezarka

W zakładzie remontowym obrabiarek „Ponar Remo” w Ciechanowie opracowano nowy typ małej frezarki uniwersalnej przeznaczonej dla niewielkich zakładów przemysłowych bądź warsztatów rzemieślniczych. Posiada ona spore wyposażenie umożliwiające wykonywanie wszelkich skomplikowanych zadań przy obróbce metali. Frezarka spotkała się z dużym uznaniem na międzynarodowych targach w Brnie (CSRS). (P)

REGIONALIA

Niezmiennie pasjonujące dzieje zarówno tworzenia, jak i działalności Komunistycznej Partii Polski w regionie białostockim (do 1925 r. znanej pod nazwą Komunistycznej Partii Robotniczej Polski) stanowią nie od dzisiaj tematykę wielu, cieszących się zastępnym zainteresowaniem, dzieł naukowych, a także różnych innych opracowań. Sporo wydano również publikacji odnoszących się do wybitnych działaczy ruchu socjalistycznego. Mniej jest natomiast wspomnień i relacji pochodzących spod pióra osób bezpośrednio i czynnie zaangażowanych w walkach klasowych. Na palcach ręki da się zliczyć książki tego typu dotyczące regionu białostockiego.

MOŻNA wprawdzie i tak cieszyć się z faktu wydania, jednak dość dawno, niektórych wspomnień, które znaczących dla poznania najnowszych dzieł. Warto podkreślić walory tego typu opracowania Edwarda Orłowskiej zatytułowanego „Pamiętam jak dziś”, a stanowiącego prawdziwą kopię wia. domości o wydarzeniach politycznych, związanych z walką o lepsze jutro naszego kraju.

— Nie jest chyba celowe wymienianie wszystkich dotychczas wydanych książek poświęconych omawianej tematyce. Wystarczy sięgnąć do katalogów bibliotecznych, aby stwierdzić, iż nadmiarstwo tego typu publikacji nasz region nie wyróżnia się i wiele jest jeszcze do zrobienia, aby istniejący stan rzeczy uległ poprawie.

W zdrowym ciele zdrowy duch

lekcje często w przypadkowych miejscach. Rzadko które dziecko ma dostosowane do swoich potrzeb biurko i krzesło. Mało kto zwraca uwagę i w szkołach i w zakładach.

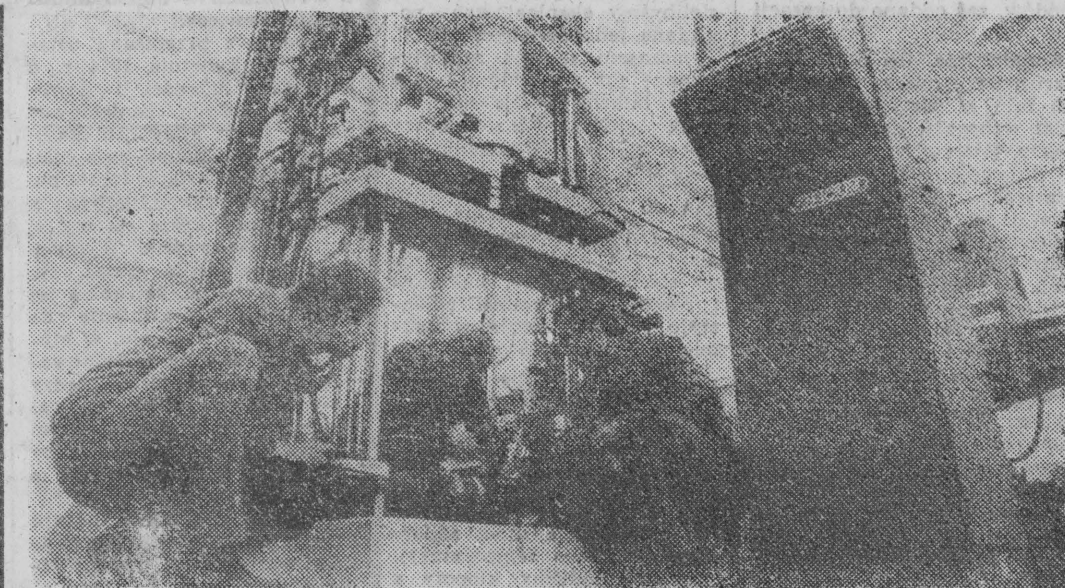
— Aby bliżej poznać te zagadnienia działający przy NOT w Białymstoku Komitet Naukowo-Techniczny ds. ergonomii i ochrony pracy na czele z dr. med. Bogumiłem KISSEM urządzą spotkanie z pracownikami białostockich zakładów. Pierwsze odbyło się z przedstawicielami spółdzielczości pracy.

Alestadia ma m.in. znaleźć przyczyny nadmiernej absencji chorobowej. Nie jest tajemnicą, że każdego dnia na zwolnieniach lekarskich przeważa około 2 mln Polaków. Wśród nich znajduje się wiele osób, których choroby wynikają z nieodpowiednich warunków pracy.

Analizy przeprowadzane w ciągu ostatnich lat dowodzą, iż zaczynamy chorować w coraz młodszych wiekach. Zmniejsza się również nasza odporność psychofizyczna. Znaczenie niższą kondycję wykazują ostatecznie nawet studenci. U

znaczeń ilości osób powyżej 30 roku życia obserwuje się zmiany miążdżycowe, co prowadzi w konsekwencji do zawalów serca, będących główną przyczyną nadmiernej śmiertelności w najbardziej wydajnym wieku.

Tak więc — co podkreśla dr B. Kiss — przegląd stanowisk pracy stanowi doskonałą okazję do szczególnego zwrócenia uwagi na przystosowanie warunków do psychofizycznych potrzeb człowieka. Czasami niewielkie nakłady finansowe mogą sprawić, że praca stanie się przyjemniejsza i zdrowsza oraz wzrosną motywacje do jej wykonywania. Zachęcamy więc zakłady i instytucje do korzystania z usług białostockiego NOT-u. Spotkania, ze specjalistami z dziedziny ergonomii uświadomią nam wiele ważnych spraw. (rm)



W zielonogórskiej „Unitre” wyprodukowane bardzo cenne urządzenie do monokryształizacji beztyglowej krzemu, który jest podstawowym materiałem do produkcji elementów elektronicznych takich jak np. diody czy tranzystory. Pozwala ono na otrzymywanie monokryształu krzemu metodą topienia strefowego.

NA ZDJĘCIU: przy urządzeniu jego współtwórcy — Andrzej Cynk, Jan Smoliński i Roman Mazurkiewicz.

CAF — RYSZARD JANOWSKI

PRAWO CZŁOWIEK

Za sprawą reformy gospodarczej uproszczono zakłady pracy uzyskały szereg nowych uprawnień. Wśród nich najistotniejsze, o najdalej idących reperkusjach społecznych jest według mnie prawo do stanowienia prawa.

Nie zawsze kierownictwa zakładów pracy mają pełną świadomość tego, czym jest w istocie wprowadzany przez nich jako obowiązujący nowy regulamin premiowania, regulamin rozdziału nagród z zysku, zakładowy taryfikator, zakładowe porozumienie płacowe itp. Przecież to nie in-

cowanie takiego okresu nie przewidywały.

Również rok potem, bo od 1 lipca 1986 r. wprowadzone w życie są przepisy, które w niniejszym numerze „Prawo człowieka” w tym konkretnym przypadku, o równości pracowników tego zakładu wobec zakładowego prawa.

Artykuł 8 kodeksu pracy głosi: „Nie można czynić ze swego prawa użytku, który byłby sprzeczny ze społecznymi interesami”. W tym konkretnym przypadku, o równości pracowników tego zakładu wobec zakładowego prawa.

Podjęcie naruszającej prawo decyzji w sprawie indywidualnej, jednostkowej, powoduje jedną nielegalność. Zamiast naruszenia prawa do pracy, o równości pracowników tego zakładu wobec zakładowego prawa.

Nie każdy bowiem tekst, ubrany w formę paragrafów, ma moc obowiązującego prawa. Podjęcie naruszającej prawo decyzji w sprawie indywidualnej, jednostkowej, powoduje jedną nielegalność. Zamiast naruszenia prawa do pracy, o równości pracowników tego zakładu wobec zakładowego prawa.

Podjęcie naruszającej prawo decyzji w sprawie indywidualnej, jednostkowej, powoduje jedną nielegalność. Zamiast naruszenia prawa do pracy, o równości pracowników tego zakładu wobec zakładowego prawa.

Podjęcie naruszającej prawo decyzji w sprawie indywidualnej, jednostkowej, powoduje jedną nielegalność. Zamiast naruszenia prawa do pracy, o równości pracowników tego zakładu wobec zakładowego prawa.

Podjęcie naruszającej prawo decyzji w sprawie indywidualnej, jednostkowej, powoduje jedną nielegalność. Zamiast naruszenia prawa do pracy, o równości pracowników tego zakładu wobec zakładowego prawa.

Konkurs literacki młodych

Białostocki Ośrodek Korespondencyjnego Klubu Młodych Pisarzy przy Zarządzie Wojewódzkim ZSMP, Sekcja Literacka Robotniczego Stowarzyszenia Twórców Kultury, Wojewódzki Dom Kultury RSW „Prasa-Książka-Ruch” Białostockie Towarzystwo Kultury oraz Klub Międzynarodowy Prasy i Książki ogłosiły „Konkurs literacki młodych”.

Jego celem jest integracja środowiska młodoliterackiego oraz popularyzacja literatury współczesnej. Tematyka konkursu jest dowolna. Organizatorom zależy jednak na tworzeniu o szczególnie wartościowych i humanistycznych.

Do udziału w konkursie dopuszczone są różne formy literackie: wiersze, opowiadania, nowele. Warunkiem jest nadesłanie do 15 lutego br. ni-

gdzie dotychczas nie publikowanych i nie nagrodzonych prac pod adresem: Zarząd Wojewódzki ZSMP, 15-874 Białystok, ul. Poleska 48 z dopiskiem na kopercie „Konkurs literacki”.

Prace opatrzone godłem powinny zawierać zestaw wierszy (maksimum 5) w 4 egzemplarzach maszynopisu; natomiast w dziale prozy do 20 stron w 4 egz. Należy też dołączyć zamkniętą kopertę zawierającą imię i nazwisko, wiek, dokładny adres autora oraz powtórzenie godła.

Łączna kwota nagród wynosi 60 tys. zł. Odstoszenie wyników i wręczenie nagród odbędzie się podczas tegorocznej „Białostockiej wiosny literackiej”. Dodatkowych informacji udziela Komisja Informacji i Propagandy ZW ZSMP, Białystok, ul. Poleska 48, pokój nr 2, tel. 754-371. (h)

Muzyka postrachem słoni

Niejednokrotnie donosiła prasa, że dżin słonie na Sumatrze, przemieszczając się wzdłuż stron w rezerwat, wyrzucają się z nich niszczące w napadach złości uprasy, a nawet domostwa i znów podejmują wędrówkę do miejsca urodzenia.

Okoliczna ludność, w obrotach przy rozszalałym zwierzętach dla odstraszania słoni używała bębnow, pochodni i ognisk, ale — bez większych skutków. Słonie niszczyły, co na drodze.

Przypadek sprawił, że w jednej z wiosek, gdy trwała akcja odstraszania słoni, ktoś włączył przez głośnik, niemal na pełny regulator, taśmę

magnetofonową z zachodnio-europejską pop-muzyką. Ku zdumieniu wszystkich, słonie najpierw zamrły w bezruchu, a następnie zaczęły uciekać ile siły w nogach.

Wiesć o tym wydarzeniu rozszedła się potem błyskawicą. Do wioski przyjechała komisja rządowa wysokiego szczebla, która przekonała się naocznie, że słonie uciekają przed najnowocześniejszą muzyką młodzieżową.

Decyzja „wysokiej komisji” była błyskawiczna. Postanowiono wszystkie wioski, posiadające z rezerwatami słoni wyposażać w aparaturę nagłaśniającą oraz w najnowsze nagrania pop-muzyki, oczywiście wszystko na koszt państwa. (P)

Krakowski rzeźbiarz Wincenty Kućma, pracujący pod Pomnikiem Bohaterów Powstania Warszawskiego ukończył już pierwszą figurę (postać biegnącego powstańcy), która wkrótce przewieziona będzie do Zakładów Urządzeń Technicznych w Gliwicach, wykonujących odlew.

NA ZDJĘCIU: figura powstańcy. CAF — M. Sochor

KSIĄŻKI NADESZŁY

Roman Bratny — Radość nagrobku. Odczyty w niebezpiecznym. Przeciwnie. Panna Boga. Tożsamość bez wzajemności. Wydawnictwo Literackie 1986, nakład 20 000 egz., str. 260, cena 340 zł.

Organizacja Układu Warszawskiego. Dokumenty 1955-1986. Książka i Wiedza 1986, nakład 5 000 egz., str. 498, cena 400 zł.

Józef Ignacy Kraszewski — Reincarnacja. Książka i Wiedza 1986, nakład 50 000 egz., str. 303, cena 220 zł.

Marian Jurkowski — Język Kołomyż. Książka i Wiedza 1986, nakład 100 000 egz., str. 204, cena 120 zł.

Włodzimierz Lenin — O pokojowym współistnieniu. Książka i Wiedza 1986, nakład 20 000 egz., str. 229, cena 100 zł.

Włodzimierz Lenin — Działalność polityczna. Książka i Wiedza 1986, nakład 25 000 egz., str. 556, cena 200 zł.

II Plenum KC PZPR, Zadania partii w upowszechnianiu i wdrażaniu uchwał X Zjazdu.

Podstawowe materiały i dokumenty. Książka i Wiedza 1986, nakład 23 000 egz., str. 47, cena 80 zł.

Ryszard Jegorow — Echo puszczy. Wydawnictwo MON 1986, nakład 50 000 egz., str. 254, cena 250 zł.

Antoni Michalak — Z przebiegów drogi. Wydawnictwo MON 1986, nakład 20 000 egz., str. 254, cena 330 zł.

Ludwik Bazylow — Historia Powstania 1788-1918. Książka i Wiedza 1986, nakład 50 000 egz., str. 1076, cena 1800 zł.

Historia dyplomacji od 1945 r. Tom V. część II. Książka i Wiedza 1986, nakład 15 000 egz., str. 727, cena 800 zł. (zet)

Na ośnieżonych szlakach w regionie

Ciąg dalszy ze str. 1

Na wyróżnienie zasługują oddziały w Hajnowce i Siemiatyczach, które nie zapłaciły zaległości z tytułu opłat. Spółdzielnia osiągnęła zysk w wysokości 105 mln zł, czyli o 12 mln zł więcej niż planowano.

Wprowadzenie nowego systemu wynagrodzeń spowodowało wzrost wydajności pracy. Białostocka placówka dzieli pod tym względem prymat w kraju. Zastępuje to na utrzymanie uwzględniając, że samodzielną placówkę wyznosi 78 proc. W całym roku otrzymaliśmy 13 nowych samochodów, zaś oddano do kasacji 21.

Spółdzielnia dba o poprawę warunków pracy. Kupiliśmy 160 mln zł białostocki oddział wzbogacił się o nowe obiekty. Po trzech latach oddano do użytku zaledwie z wartością 100 mln zł. W tym czasie w całym kraju oddano do użytku obiektów o wartości 1000 mln zł. W naszym oddziale w tym czasie oddano do użytku obiektów o wartości 1000 mln zł.

Również zalety pięciu oddziałów STW w ŁOMŻY ma być szczyt pochwały. W ubiegłym roku przewieziono 1 mln 40 tys. ton towarów, o 1500 ton więcej niż w 1985 r. Godnym podkreślenia jest to, że rezultaty te osiągnięto przy zmniejszeniu taboru (o 10 jednostek) oraz zatrudnienia (o 40 osób). Powodowało to na uzyskanie dobrych wyników finansowych.

Wśród przewożonych towarów dominowały środki do produkcji rolniczej: nawozy, węgiel, materiały budowlane, maszyny i sprzęt. Spory był popyt na usługi dla ludności. Poza tym spółdzielnia samochodami przewoziła pasażerów z terenów pięciu województw — żywiec. Nie wykonano jedynie planu przewozów zbóż, określonego na 36 tys. ton.

— Największą naszą bolączką jest znaczne zużycie pojazdów — mówi prezes, Stanisław Słowiak. — W ubiegłym roku otrzymaliśmy jedynie ośmiu samochodów. Z naszych wyliczeń wynika, że przy takiej wielkości przydziałów musielibyśmy eksploatować posiadane jednostki około 40 lat. Tymczasem są one zamortyzowane już po siedmiu — ośmiu latach; u nas niektóre „stały pracy”. Utrzymanie ich w pełnej gotowości technicznej wymaga znacznych nakładów finansowych. Mamy również kłopoty ze zdobyciem niektórych części zamiennych do starów, jęczmieni, kamazów i roburów; natomiast polepszyło się zapotrzebowanie w ogumieniu i akumulatorach.

Początek roku nie jest najlepszy. Daje się we znaki mroźna zima. Nie dość, że spręż się, to są trudności z jego eksploatacją. Najbardziej niepokojące jest to, że woda zamraża się w zbiornikach, co powoduje uszkodzenia. Ostatnio mieliśmy kłopoty z rozładunkiem zamrażarki w magazynie. Dopiero pomoc wojska, które ułożyło jego kruszyny, materiałów wybuchowych, pozwoliła na rozładunek dziesięciu wagonów. (g)

Czytelnicy pytają

Kłopoty z zameldowaniem

Od dłuższego czasu opiekuję się schorowaną matką. W związku z tym musiałem wprowadzić się do jej mieszkania. Chciałem zameldować się tam na stałe, ale okazało się to niemożliwe. Urząd Miasta i Gminy melduje mnie tylko na okres tymczasowy, a co kilka miesięcy dokonuje przedłużenia pobytu. Sprawa ciągnie się już dwa lata. Jak mam uzyskać stałe zameldowanie u matki? — pyta czytelnik z Orzysza.

W tej sprawie zasięgnęliśmy opinii dyrektora Wydziału Socjalno-Administracyjnego Urzędu Wojewódzkiego w Suwałkach — mgr. Edmunda Mackiewicz.

Zgodnie z przepisami ustawy z 10 kwietnia 1974 r. o ewidencji ludności i dowodach osobistych, zameldowanie na pobyt stały lub czasowy (trwające ponad dwa miesiące) może nastąpić przez potwierdzenie faktu pobytu w lokalu osoby, która ma być w nim zameldowana. Wymaga ono stwierdzenia przez zarządcę budynku, że osoba ta przysługujące uprawnienie do przebywania w lokalu, w którym ma nastąpić zameldowanie. Uprawnionymi są między innymi osoby bliskie, prowadzące wspólnie gospodarstwo domowe z najemcą, chociażby nie zostały objęte decyzją o przydziale.

W każdym z tych rodzajów przypadku należy przeprowadzić szczegółowe postępowanie wyjaśniające. Ze stanu opisanego w liście wynika, że Urząd Miasta i Gminy w O. rzekomo powiedział zameldować czytelnika na pobyt stały w lokalu matki. Jako osoba bliska (syn) posiada on prawo do przebywania w mieszkaniu, którego najemcą jest matka. (bm)

Nadal wielu brudasów

Rozmowa z wiceministrem Zdrowia, prof. JERZYM BONCZAKIEM — Głównym Inspektorem Sanitarnym Kraju

— Wśród różnych form walki o poprawę stanu sanitarnego kraju wyróżnia się akcja „Posesja”. Jak przebiegała w ub. roku i jakie światło rzuca na przyszłość? — o tym pytamy go.

— W tym roku akcja „Posesja” dała efekty krótkotrwale. Rekondycja pokazała, że tam, gdzie nastąpiła poprawa, po pewnym czasie znów wszystko wraca do „brudnej” normy.

— A w porównaniu z poprzednim rokiem?

— ... możemy stwierdzić pewną poprawę stanu sanitarnego w osiemnastu województwach, siedemnaście uzyskało ocenę względnie dobrą (w 1985 r. takich było tylko 8). W jedenastu nie się nie zmieniło, zaś w trzech nastąpiło pogorszenie. Są to województwa: łódzkie, legnickie i stołeczne. Wolałbym tego faktu nie komentować.

— Kto wystawił sobie najgorsze świadectwo?

— Administracja stopnia podstawowego, dyrektorzy zakładów pracy oraz szkół i ośrodków zdrowia, no i oczywiście — np. właściciele gospodarstw rolnych.

— W których placówkach i dziedzinach akcja „Posesja” przyniosła najbardziej widoczne efekty?

— W zakładach wytwórczych żywności i żywienia w szkołach, placówkach służby zdrowia, wypoczynku i rekreacji.

— Natomiast znacznie mniejsze w obiektach komunalnych i użyteczności publicznej, w zakładach pracy oraz na wsi.

— Niestety, „Posesja” daje efekty krótkotrwale. Rekondycja pokazała, że tam, gdzie nastąpiła poprawa, po pewnym czasie znów wszystko wraca do „brudnej” normy.

— A w porównaniu z poprzednim rokiem?

— ... możemy stwierdzić pewną poprawę stanu sanitarnego w osiemnastu województwach, siedemnaście uzyskało ocenę względnie dobrą (w 1985 r. takich było tylko 8). W jedenastu nie się nie zmieniło, zaś w trzech nastąpiło pogorszenie. Są to województwa: łódzkie, legnickie i stołeczne. Wolałbym tego faktu nie komentować.

— Kto wystawił sobie najgorsze świadectwo?

— Administracja stopnia podstawowego, dyrektorzy zakładów pracy oraz szkół i ośrodków zdrowia, no i oczywiście — np. właściciele gospodarstw rolnych.

— W których placówkach i dziedzinach akcja „Posesja” przyniosła najbardziej widoczne efekty?

— W zakładach wytwórczych żywności i żywienia w szkołach, placówkach służby zdrowia, wypoczynku i rekreacji.

Kto wystawił sobie złe świadectwo?

— Co Pan Minister sądzi o akcji „Posesja”?

— Zakwestionowana żywność, koszt leczenia, zatrucie pokarmowe, produkcja straconą „dzięki” absencji chorobowej... Nie sposób wyliczyć strat materialnych — choćby spowodowanych antywychowawczych oddziaływań na młodych balaganu oraz „fordyjskich wzorców”. Strata nieobliczalna jest także nieprzebranie reguł, wszelkie niegospodarność, marnotrawstwo. A brak troski o ludzkie zdrowie i życie — dowodem braku kultury.

— Ile szkodliwych brudasów, przypatrz się w ramach akcji „Posesja”?

— 336.078.290 zł.

— Ilość ukaranych szybko rośnie, ale najwidoczniej indywidualny mandat w wysokości 1 tys. czy 2 tys. zł oraz zbiorowy w wysokości 50 tys. — są mało skuteczne. Czy występują „wariacje”?

— Już wystąpił. Chcemy, aby mandat indywidualny sięgał 10 tys. zł, a zbiorowy — kilkanaście tysięcy. Są kraje, w których indywidualny mandat za wariacje wynosi 100 tys. zł, a zbiorowy — 500 tys. zł.

— Brudas zapisał i i o dalej?

— Niekiedy nie ma dnia takiego „dalej”. 34 osoby —

— Co Pan Minister sądzi o akcji „Posesja”?

— Zakwestionowana żywność, koszt leczenia, zatrucie pokarmowe, produkcja straconą „dzięki” absencji chorobowej... Nie sposób wyliczyć strat materialnych — choćby spowodowanych antywychowawczych oddziaływań na młodych balaganu oraz „fordyjskich wzorców”. Strata nieobliczalna jest także nieprzebranie reguł, wszelkie niegospodarność, marnotrawstwo. A brak troski o ludzkie zdrowie i życie — dowodem braku kultury.

— Ile szkodliwych brudasów, przypatrz się w ramach akcji „Posesja”?

— 336.078.290 zł.

— Ilość ukaranych szybko rośnie, ale najwidoczniej indywidualny mandat w wysokości 1 tys. czy 2 tys. zł oraz zbiorowy w wysokości 50 tys. — są mało skuteczne. Czy występują „wariacje”?

— Już wystąpił. Chcemy, aby mandat indywidualny sięgał 10 tys. zł, a zbiorowy — kilkanaście tysięcy. Są kraje, w których indywidualny mandat za wariacje wynosi 100 tys. zł, a zbiorowy — 500 tys. zł.

— Brudas zapisał i i o dalej?

— Niekiedy nie ma dnia takiego „dalej”. 34 osoby —

— Co Pan Minister sądzi o akcji „Posesja”?

— Zakwestionowana żywność, koszt leczenia, zatrucie pokarmowe, produkcja straconą „dzięki” absencji chorobowej... Nie sposób wyliczyć strat materialnych — choćby spowodowanych antywychowawczych oddziaływań na młodych balaganu oraz „fordyjskich wzorców”. Strata nieobliczalna jest także nieprzebranie reguł, wszelkie niegospodarność, marnotrawstwo. A brak troski o ludzkie zdrowie i życie — dowodem braku kultury.

— Ile szkodliwych brudasów, przypatrz się w ramach akcji „Posesja”?

— 336.078.290 zł.

— Ilość ukaranych szybko rośnie, ale najwidoczniej indywidualny mandat w wysokości 1 tys. czy 2 tys. zł oraz zbiorowy w wysokości 50 tys. — są mało skuteczne. Czy występują „wariacje”?

— Już wystąpił. Chcemy, aby mandat indywidualny sięgał 10 tys. zł, a zbiorowy — kilkanaście tysięcy. Są kraje, w których indywidualny mandat za wariacje wynosi 100 tys. zł, a zbiorowy — 500 tys. zł.

— Brudas zapisał i i o dalej?

— Niekiedy nie ma dnia takiego „dalej”. 34 osoby —

Zbliża się Kongres „Apimondia”

Ciąg dalszy ze str. 1

W trakcie kilkudniowego pobytu w Polsce uczestnicy Kongresu będą mieli okazję poznać bliżej osiągnięcia polskiego pszczelarstwa. Goście odwiedzają 21 województw należących do zasięgu w tej dziedzinie, a jednocześnie s- trakcyjnych turystycznie. 22 sierpnia przyjadą także na Białostocznę. W ubiegłym tygodniu powołany został Komitet Honorowy z przewodniczącym WERN prof. Mariannem Szamotowskim na czele oraz Komitet Organizacyjny.

ny, któremu przewodzą prezes Wojewódzkiego Związku Pszczelarzy — Jerzy Trzebucki. Ustalono, że 120-osobowa grupa zagranicznych gości, która na poznanie uroków naszego regionu będzie miała zaledwie jedną dobę, zwiedzi przede wszystkim Białostocki Park Narodowy. Uczestnicy Kongresu odwiedzają też pałacie trzech produkujących pszczelarzy z woj. białostockiego: Mikolaja Czykiera w Topolnawie, Doroty i Pawła Strzałkowskich w Płoskach oraz Stefana Palenika w Nieznym Borze. (ko)

Walka z palaczami

W Stanach Zjednoczonych walka z paleniami tytoniu jest coraz ostrzejsza i przynosi dobre efekty. Spada procent palących. Natomiast Europa nadal pali „pełną parą”.

W USA — gdy nie pomagają apele — przemówione „do kieszeni”. Obecnie słaba ma szansa zatrudnienia się człowiek, który przyzna, że jest palaczem.

W tej chwili 36 proc. przedsiębiorstw, firm — jednym słowem — pracodawców zabroniło palenia w czasie pracy i w wszystkich pomieszczeniach danego obiektu. 10 lat temu takich zakładów pracy było tylko 8 proc.

Dane statystyczne, a nie tylko opinie lekarzy, są nieubłagane dla palaczy i potwierdzają opinie pracodawców z USA. Otyłość wynika, że dana firma traci rocznie ok. 4 tys. dolarów więcej na skutkach straty czasu pracy z powodu chorób, (chorujących na skutki palenia), niż na pracowników, którzy nie palą.



Zakłady Wytwórcze Lamp Elektrycznych im. Róży Łuksemburg w Warszawie specjalizują się w produkcji lamp rękowych, żarowo-rękowych, elektronowych, samochodowych oraz energooszczędnych sodowych służących do oświetlania arterii komunikacyjnych, ulic, hal produkcyjnych itp. W bieżącym roku zakłady otrzymały zamówienie rządowe na produkcję tych ostatnich. Ma być ono zrealizowane do końca 1991 roku, kiedy to zakłady osiągną zdolność produkcyjną wynoszącą ok. 500 tys. sztuk lamp sodowych rocznie. W tym roku wyprodukują ich ok. 150 tys. sztuk.

NA ZDJĘCIU: Remigiusz Bielicki przy zatapianiu lamp sodowych typu WLS-400.

CAF — M. SZYPERKO

Laser służy człowiekowi

W Fabryce Telewizorów im. 40-lecia Litwy Radzieckiej w Salsaulaj działa jeden z pierwszych w republice system laserowy. Służy on do hartowania narzędzi do obróbki metalu. Specjalne noże i matryce, poddane działaniu promienia laserowego, są wykorzystywane 4-5 razy dłużej i pozwalają znacznie zaoszczędzić blisko 50 tys. rubli.

Powrót Lizy Minelli

Po 5-letniej przerwie, Liza Minelli znów kręci film. Akcja filmu toczy się w Chicago i w wielkiej wiosce, gdzie właśnie kręcone są zdjęcia. Minelli gra prostytutkę, która szuka ochrony u byłego policjanta, kiedy uświadamia sobie, że ktoś chce ją zabić.

Od 5 lat Minelli nie zagrała w żadnym filmie. Poświęciła się teatrowi i estradzie. Przechodziła też trudne chwile w życiu prywatnym. W 1984 roku musiała się poddać kurać odwykowej w kalifornijskim ośrodku Betty Ford. Problemy z alkoholem i zażywaniem narkotyków są chyba w przypadku Minelli rodzime. Podobne kłopoty życiowe miała jej matka, Judy Garland.

Liza Minelli wyraża zwycięsko z tych prób. Dziś 40-letnia, jest w doskonałej formie i tryśka optymizmem i energią. (p)

Gratiki Rembrandta we Francji

Francja, poza Holandią, jest jedną z największych posiadaczek grafik Rembrandta. Zgromadziła je paryska Biblioteka Narodowa.

Zorganizowano ich wystawę. Zaprezentowano 341 szkiców i rysunków (ok. 900 grafik). Działka ich część nigdy nie była udostępniona szerzej publiczności. W większości prezentowanych na wystawie rysunków to szkice portretowe, krajoznawcze, tematy religijne, autoportrety. (p)

W Wileńskiej Ekspedycji Hydrogeologicznej, po zastosowaniu lasera do produkcji filtrów wodnych, 3-4 razy zwiększyła się wydajność pracy, odpada konieczność używania deficytowych i kosztownych materiałów, a narzędzia zahartowane laserem służą kilkakrotnie dłużej. Kierownik Wydziału Produkcyjnego ekspedycji — Kestutis Dumciuš, z satysfakcją informuje, iż tym osiągnięciem, które opracowali i wdrożyli naukowcy z Instytutu Fizyki Akademii Nauk Litewskiej SSR, zainteresowali się już specjaliści sieci cieplnych i energetycznych Syberii Zachodniej.

Po powstaniu Zjednoczenia Produkcyjnego „Lasery”, w skład którego wchodził szereg naukowych instytucji, zjednoczeń i przedsiębiorstw, zaistniała możliwość znacznie szerszego wykorzystania osiągnięć nauki.

Nowe technologie laserowe znalazły zastosowanie w narzędziach skrawających, walcach maszyn, przy cięciu stali, azbestu, drewna, arkuszy pilśniowych, młki i lawsanu,

przebijaniu otworów w różnych materiałach itd. Niebawem zostaną wdrożone do produkcji elektroniczne obrabiarki laserowe i automatyzowane kompleksy technologiczne, działające na zasadzie „Laser — robot”. W przemyśle maszynowym i metalowym, radiotechnicznym i elektronice zwiększa one wydajność pracy, zmniejsza materiałochłonność, przedłuża okres pracy narzędzi skrawających. Taki sprzęt zostanie zastosowany m.in. w Fabryce Obrabiarek „Komunars” w Wilnie, zjednoczeniach produkcyjnych „Neris” i „Metalas”, przedsiębiorstwach podległych Komitetowi Rolniczo-Przemysłowemu.

W gospodarstwach rolnych wypróbowuje się obecnie ponad 150 traktorów, których podzespoły poddano obróbce laserem. Ponadto prowadzone są badania nad zastosowaniem laserów w melioracji, budownictwie, przemyśle spożywczym i diagnostyce maszyn.

JURA BAUTITE „TIESA” — Włno

„GAZETA” — słucham

dwaj młodzi robotnicy. Z wielkim poświęceniem próbował ocalić życie. Na przemian robił sztuczne oddychanie metodą usta-usta. Masowali klatkę piersiową.

Nie sważył na mroz, choć miał na sobie tylko cienkie kurtki. Niestety, tylko ci dwaj starali się pomóc leżącemu. Natomiast dziesiątki przechodzących obok szło dalej. Los konającego człowieka był im obojętny.

Pogotowie przybyło prawie pół godziny po moim telefonie. Już tylko po to, żeby stwierdzić „kon...”

ZAPOMNIANA WĘGLARKA

— Górnicy wolała o węglarkę, a ja o dwóch tygodniach

Z pamiętnika lokatorki (2)

16 GRUDNIA 1986. Ciepłota, ciepłota, ciepłota... Mieszkanie na Zielonych Wzgórzach nie ucieknie. W końcu co zapłacę, to moje.

18 GRUDNIA 1986. Takiego poruszenia jeszcze tu nie widziałam. Furmanki, ciężarówka, nawet że trzydziestu robotników biega po placu, z balkonów sygnalizację, leżą papiery, listy.

— Oho, coś ich poruszyło. Jakas wizytacja albo IRCH-a dobrała się budowlancom do skóry — myślę z obojętnością. — Może Nowy Rok już to „rozporządził” — podpowiada mój mąż, wieczny optymist. — Wiesz, mam rachmicką „piłkę” — na wchodzący — przynajmniej się.

30 GRUDNIA 1986. W biurze spółdzielni mieszkaniowej „Słoneczny Stok” twierdzi, że blok nie jest jeszcze odebrany od wykonawcy.

— Trudno — myślę jednak rozczarowana. Kilkudniowa krzątanina na budowie zdała się psu na budę. Pewnie wizytacja za wcześnie się skończyła. Przynajmniej te nieopatrznie ujął „piłkę” spokojnie wydany. Idziemy na bal sylwestrowy. Na otarcie łez.

31 GRUDNIA, RANO. To było denerwujące spotkanie. Odwiedziła mnie kobieta z „papierem” na moje stare mieszkanie. Co prawda, stać już na nią zrab czasu, jej się jednak podoba, „bierz” je i już.

— To głupi żart — mówię. Chyba mnie nie wyrzucą z własnego domu za to, że śmieć marzyć o bloku. Swoją drogą poczułam się nieswojo.

Na balu znajomi trochę mnie pocieszali.

— Nie przejmuj się. Najpierw wlepić ci kolegium za stawianie oporu. Wyruszą dopiero potem.

Dobrze, że ten rok już się kończy.

— To nie wszystko — słyszę w biurze meldunkowym.

— Potrzebuję jeszcze stempel z WKU. Na ścianie wisi informacja, trzeba nauczyć się czytać!

Kolejny kurs... Krew mnie zalewa, ale za to znam pierwsze i najważniejsze przykazanie! Po wejściu do jakiegokolwiek biura przeczytaj wszystkie wypisane. Jedynie one naprowadzą cię na dobrą drogę. O nic nie pytaj urzędników! Oni nie mają

— Granda — myślę. Lekceważenie ludzi nie zna granic. Biorą nas za głupszych niż jesteśmy.

Po raz pierwszy dostaliśmy klucze do nowego mieszkania na ogólnym, przed podpisaniem umowy o przyjęciu lokalu.

— Jeśli ten klucz będzie pasował do zamka, to znaczy, że trafiłmy do własnego „M” — mówię do domowników. Jeśli nie, posadź mnie za włamanie. Mam nadzieję, że nie będę jedyną oskarżoną o przestępstwo. Do dziś na budynku nie ma tabliczek z numerem domu i nazwą ulicy.

Wchodząc bez problemów. Znaczenie gorzej jest z wyjściem. Dorożka, solidny facet, nie ma co, z wybieciem piętnastej zamknął drzwi wejściowe bloku na klucz. Co robić? Stukamy, wołamy, bez skutku. Tylko psy ujadają. Pozostaje okienko piwniczne. Takie „wyciskanie się” przez szparę jest zupełnie niezłą zabawą. Daje słowo. Tyle, że wychodzi brak kondycji. Na przyszłość będę wzięła ciwicz. Wyciągam napierw ręce, potem idzie głowa, cholera... sukienkę porwałam... Ostatniego trzeba ciągnąć za ręce. Dzieciak zaczyna płakać, bo ma już tego dosyć. Głupota... Przecież jesteśmy na swoim...

Ciąg dalszy jutro.

5 STYCZNIA. Niepotrzebnie zbagatelizowałam sylwestrową wizytę amatek mojego mieszkania. Należało od razu pójść do kwaterunku i zrobić awanturę za wprowadzenie ludzi w błąd. Ja jeszcze siedzę w starym mieszkaniu a jego właścicielka już dostała pismo: „Urząd Miejski w Białymstoku. Wydział Spraw Lokalowych. Decyzja o przydziale lokalu mieszkaniowego. Na podstawie art. (...) przydziałam ob. (w następującym nazwisku, które mi nie nic mówi) lokal (tu następuje mój stary adres). Opłatę skarbowa w sumie 500 zł pobrano i skasowano na oryginalnie” (tzn. od człowieka, który ubiega się o to mieszkanie). I pouczenie, „że od decyzji służy odwołanie”. Oznacza to, że jeśli gospodarz domu nie wniesie protestu, to ja mam wprowadzić się do jakiegoś bloku.

Wpadam w panikę. W Wydziale Spraw Lokalowych uspokajają mnie. Nie ma sprawy, mogę siedzieć w tym mieszkaniu jeszcze przez trzy miesiące, tak jak mnie tu przedtem pouczono, gdyż dostanę nowe mieszkanie na tzw. indywidualne wykończenie. Nie się nie stało. O, po prostu panowie nie skonsultowali swoich decyzji. A babę, jak będzie namolna — wyrzucił. Po co ma denerwować?

— Granda — myślę. Lekceważenie ludzi nie zna granic. Biorą nas za głupszych niż jesteśmy.

Po raz pierwszy dostaliśmy klucze do nowego mieszkania na ogólnym, przed podpisaniem umowy o przyjęciu lokalu.

— Jeśli ten klucz będzie pasował do zamka, to znaczy, że trafiłmy do własnego „M” — mówię do domowników. Jeśli nie, posadź mnie za włamanie. Mam nadzieję, że nie będę jedyną oskarżoną o przestępstwo. Do dziś na budynku nie ma tabliczek z numerem domu i nazwą ulicy.

Wchodząc bez problemów. Znaczenie gorzej jest z wyjściem. Dorożka, solidny facet, nie ma co, z wybieciem piętnastej zamknął drzwi wejściowe bloku na klucz. Co robić? Stukamy, wołamy, bez skutku. Tylko psy ujadają. Pozostaje okienko piwniczne. Takie „wyciskanie się” przez szparę jest zupełnie niezłą zabawą. Daje słowo. Tyle, że wychodzi brak kondycji. Na przyszłość będę wzięła ciwicz. Wyciągam napierw ręce, potem idzie głowa, cholera... sukienkę porwałam... Ostatniego trzeba ciągnąć za ręce. Dzieciak zaczyna płakać, bo ma już tego dosyć. Głupota... Przecież jesteśmy na swoim...

Ciąg dalszy jutro.

ZOFIA S. NOWACKA

